Nieszczęśliwy rycerz

Dawne bajeczne czasy minęły. Niewiele o nich wiemy. Zapewniam was, że swoje tajemnice i niezwykłe historie miały. Taką historią był przypadek nieszczęśliwego rycerza o imieniu Stefan. Był on wiecznie niezadowolony i z tego powodu zwano go Stefanem Ponurym. Mimo sławy, jaką zyskał za swe męstwo, Stefan szczęścia ciągle zaznać nie mógł. Postanowił więc udać się w podróż po świecie w poszukiwaniu takiego miejsca, które szczęście mu przyniesie.

Wędrował wytrwale, odwiedzał różne miejsca, przyglądał się im uważnie, przebywał z mieszkańcami i zastanawiał się, czy w tym miejscu zazna szczęścia.

Pewnego razu dotarł w góry wysokie. Klimat tam panował rześki. Widoki piękne. Wysoko świeciły skaliste zbocza, niżej górskie potoki i hale, na których swoje owce paśli górale. Stefan Ponury postanowił zamieszkać w miejscu tym na kilka dni dla próby. Czas płynął spokojnie. Rzadko tutaj zaglądał podróżnik jaki. Każdy, kto szukał spokoju i odpoczynku, mógł tu szczęście odnaleźć. Jednak Stefan szczęścia w miejscu tym nie zaznał. Mimo, że sławą był znużony i potrzebował ciszy w miłym otoczeniu, nie mógł wpatrywać się w góry bez końca. Ruszył zatem w podróż dalszą, w poszukiwaniu miejsca, gdzie szczęście zazna.

Trafił do wielkiego miasta. Tak dużego, że obejść go nie sposób w dzień cały. Wynajął kwaterę w centrum, tuż obok rynku. To właśnie w tym miejscu ciągle różne pokazy i przedstawienia się odbywały. Różni ludzie tam ciągle przebywali. Nudzić się tutaj nie sposób. Jednak Stefan Ponury, mimo że używał życia, ciągle w towarzystwie innych ludzi przebywał. Opowiadał o swych bohaterskich wyczynach. Był podziwiany i chwalony, nie był jednak w tym miejscu szczęśliwy. Po kilku dniach poczuł się znużony zgiełkiem wielkiego miasta. Opuścił więc je poszukując innego miejsca, bardziej dla siebie szczęśliwego.

Dotarł do równiny, którą gęsta puszcza porastała. Zawsze chciał w lesie zamieszkać. Lubił dzikie zwierzęta, kochał śpiew ptaków i świerszczy granie. Postanowił zatem sprawdzić jak się żyje wśród natury. Stefan Ponury budził się ze słońcem o świcie, kładł się spać o zmierzchu. Obserwował otaczającą go przyrodę, poznawał zwyczaje dzikich zwierząt. Żył w zgodzie z naturą. Jednak miejsce to, mimo że cudowne, rycerza nie zatrzymało na długo. Pewnego ranka obudził się z przekonaniem, że szczęścia w tym miejscu nie zazna. Ruszył więc dalej w nadziei, że znajdzie wreszcie miejsce, w którym szczęśliwy będzie.

Tak oto Stefan Ponury, rycerz nieszczęśliwy, wędrował po świecie poszukując swojego szczęśliwego miejsca na ziemi. W wielu miejscach próbował osiąść, jednak nie udało mu się znaleźć miejsca idealnego. Nigdzie na dłużej nie mógł się rozgościć. Czekał go niechybnie los wędrownika wiecznego, przemierzającego świat w poszukiwaniu szczęścia swojego.

Tak się jednak nie stało. Los Stefana Ponurego odmienił się bardzo, gdy wędrując po ziemi w poszukiwaniu szczęścia, spotkał starca. Lat miał wiele, chodził powoli podpierając się laską. Stefan wyminął go w drodze, jednak starzec szczerym uśmiechem go obdarzył. Uśmiech ten wywarł na rycerzu duże wrażenie. Być szczęśliwym w tym wieku nie każdy potrafi. Postanowił zapytać starca - skąd pochodzi, by móc to miejsce odwiedzić. Starzec rycerzowi wyjawił, że jest wiecznym wędrowcem. Stefan dopytywał się wówczas – skąd jego szczęście się bierze. Wówczas starzec rycerzowi wyjawił, że szczęścia nie należy szukać w różnych miejscach na ziemi, ale w samym sobie. W każdym miejscu na ziemi można żyć szczęśliwie, jeśli ma się szczęście we własnym sercu.

Stefan Ponury podziękował starcu za radę. Zatrzymał się w najbliższej krainie, i pozostał w niej wiodąc życie szczęśliwe.

Ala1

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026